

Na zaproszenie CRZZ przybyła do Polski delegacja Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) z przewodniczącym FDGB — Herbertem Warnkem. Na Dworcu Gdańskim w Warszawie delegację witali członkowie Prezydium CRZZ z przewodniczącym Centralnej Rady — Ignacym Logą-Sowińskim.

Pierwszy dzień pobytu delegacji związkowców NRD, poświęcono rozmowom oficjalnym, które toczyły się w siedzibie CRZZ.

Witając serdecznie delegację FDGB, I. Loga-Sowiński, wyraził przekonanie, że jej wizyta przyczyni się do pogłębienia współpracy między związkami zawodowymi Polski i NRD. (PAP)

K. Barcikowski przyjął prezesa WTK

I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu **Kazimierz Barcikowski** przyjął wczoraj prezesa Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego **Alojzego Łuczaka**, który przekazał mu obszerną informację o przebiegu IV Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego, ogłoszonego w 1968 r. dla uczczenia XXV-lecia Polski Ludowej.

Prezes WTK poinformował również o przygotowaniach do IV Wielkopolskiej Konferencji Kulturalnej, która odbędzie się 5 marca br.

Alojzy Łuczak zapoznał także I Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Partii z nowymi zamierzeniami kulturalnymi Towarzystwa na najbliższe lata. (na)

Plenum ZG ZMS

We wtorek odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZMS poświęcone sprawom udziału organizacji w działalności rad na rodowych. Obradami kierował przewodniczący ZG ZMS — **Andrzej Zabiński**, a referat wygłosił sekretarz ZG ZMS — **Janusz Kubasiewicz**.

Na obrady przybyli szef Urzędu Rady Ministrów min. **Janusz Wieczorek** i z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — **Eugeniusz Olupek**. (PAP)

Nieprzerwaną falą płyną meldunki Czynu Zwycięstwa

Z różnych stron Wielkopolski napływają w dalszym ciągu meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych przez załogi różnych zakładów dla uczczenia 25 rocznicy zwycięstwa nad faszystym i powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy oraz setnej rocznicy urodzin W. I. Lenina.

Pilska Fabryka Żarówek „Lumen” wyprodukuje m. in. dodatkowo ponad plan 4,2 mln żarówek samochodowych i sporo innego typu żarówek na eksport, dzięki czemu wzrosną wpływy z wywozu za granicę o około 600 000 zł dewizowych. Innym efektem czynu załogi będzie poprawa jakości żarówek i półfabrykatów, co umożliwi obniżenie kosztów własnych o 4 mln zł.

Wśród zobowiązań podjętych w różnych działach przewidziano także m. in. opracowanie dokumentacji konstrukcyjno-technologicznej na żarówki zwierciadlane, zaoszczędzenie 50 ton węgla, obniżenie ilości braków przy skrętach i elektrodach o 2 proc., przepracowanie w czynie 3800 godzin na rzecz miasta i 5200 przy porządkowaniu zakładów.

Pracownicy **Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Poznaniu** zwiększą w ramach zobowiązań swą produkcję o ponad 1,2 mln zł. W związku z tym dostarczą dodatkowo na rynek 12000 łańcuchów motocyklowych, 3000 piast i 1000 przednich lamp rowerowych.

LOGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie duże, miejscami opady śniegu, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Temperatura maksymalna od minus 5 st. do zera. Wiatry słabe, zmienne z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
4
MARCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 53 (8097)
Cena 50 gr

Na straży wietnamskiego nieba



Z Wietnamu Płd.

Partyzanckie zasadzki na oddziały USA

Partyzanci południowowietnamscy zorganizowali ostatniej nocy dwie zasadzki, w których zginęło 5 Amerykanów, a 2 odniosło rany. Jedną zasadzkę urządzono na terenach leżących na południe od Quang Ngai. Jednostka dywizji Americal do stała się tam w krzyżowy ogień broni automatycznej i przeciwpancernej. Po dłuższej walce, w której Amerykanie stracili 3 zabitych i 6 rannych, partyzanci wycofali się pod presją amerykańskiego lotnictwa, które wezwane zostało na pomoc.

Druga zasadzka — 30 km na południe od Da Nang kosztowała Amerykanów 2 zabitych marines, a 3 rannych. Potyczka trwała zaledwie 5 minut. PAP

Oddział partyzantów południowowietnamskich, który zestrzelił już wiele samolotów nieprzyjacielskich bombardujących prowincję Quang Tri. CAF — telefoto

G. Pompidou zakończył wizytę w USA

Po 9-dniowej wizycie oficjalnej w Stanach Zjednoczonych prezydent Francji **Georges Pompidou** wraz ze swą małżonką we wtorek o godz. 18.48 czasu warszawskiego opuścił Nowy Jork, udając się samolotem w drogę powrotną do Paryża.

Nowy premier w Austrii

Prezydent Austrii **Franz Jonas** zwrócił się we wtorek do przewodniczącego Austriackiej Partii Socjalistycznej (SPOE) **Bruno Kreisky'ego**, by rozpoczął rozmowy z Konserwatywą Partią Ludową (OEPV) w celu utworzenia nowego rządu. Tym samym więc, w wyniku zwycięstwa wyborczego partii socjalistycznej, nowym kanclerzem będzie socjalista. Austria powróci do rządów wielkiej koalicji — socjalistów i partii ludowej — tak jak w latach od 1945 do 1966, z tym jednak, że w przeciwieństwie do tamtego okresu ster rządów będzie w rękach SPOE.

Atak lotnictwa egipskiego

We wtorek o godz. 10.15 czasu lokalnego lotnictwo egipskie zbombardowało pozycje oddziałów izraelskich w południowym sektorze Kanału Sueskiego. Rzecznik wojskowy ZRA oznajmił, że dostrzeżono żołnierzy izraelskich ewakuujących zabitych i rannych. Na stanowiskach izraelskich wybuchły pożary. Wszystkie samoloty egipskie powróciły do swoich baz. (PAP)

w wysokości 1200 dol. na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Naser spotkał się z Winogradowem

Jak podaje agencja MEN, prezydent ZRA Naser przyjął we wtorek

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO II WET
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO II WET
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO II WET
INF-WE TELEFONEM

rek radzieckiego wiceministra spraw zagranicznych, **Władimira Winogradowa**. Obecni byli także radziecki ambasador w Kairze **Sergiej Winogradow** i minister spraw zagranicznych ZRA, **Riad**.

Najlepsza gwarancja?

W Jerozolimie zakończyły się obrady naczelnej rady syjonistycznej pod przewodnictwem **Goldy**

Stany Zjednoczone wzmagają interwencję w Laosie

Oświadczenie radzieckiego Komitetu Solidarności

Radziecki Komitet Solidarności Krajów Azji i Afryki wyraził protest przeciwko zbrodnictwom imperialistów amerykańskich w Laosie.

Stany Zjednoczone — czytamy w oświadczeniu komitetu — brutalnie gwałcą zobowiązania wynikające z układów genewskich z 1962 roku i ogólnie uznane normy prawa międzynarodowego wzmogły w ostatnim okresie interwencję zbrojną w Laosie, usiłując zdławić sprawiedliwą walkę narodu laotańskiego o niezależność, wolność, pokój i neutralność tego kraju.

Interwencji, podobnie jak w Wietnamie, wydławiają wściekłość za fiasko swych agresywnych neokolonialistycznych planów na cywilnej ludności Laosu. Przeprowadzają barba-

rzyńskie bombardowania terytorium Laosu.

Komitet Solidarności wzywa wszystkie antyimperialistyczne siły pokoju, aby wzmogły falę protestu przeciwko zbrodnictwom imperializmu amerykańskiego w Laosie i aby zwiększyły poparcie dla sprawiedliwej walki narodu laotańskiego.

Radio amerykańskie podało, że w ciągu ostatnich dwóch dni lotnicy amerykańscy zrzucają w Laosie kilka tysięcy ton bomb.

Piracka działalność lotnictwa USA w Laosie świadczy, że Pentagon coraz bardziej wzmacnia tam działania wojenne, usiłując zdławić siły patriotyczne w tym kraju. Z doniesień korespondenta dziennika „Washington Post” z Vientiane wynika, że celowi temu służą również prowadzona przez Amerykanów taktyka „spalonej ziemi” oraz ewakuowanie przemocą tysięcy mieszkańców miast i wsi z doliny Amfor. Dziennik podaje, powołując się na wypowiedzi naocznych świadków, że żołnierze

Narody Afryki potępią W. Brytanię

Na obradującej w stolicy Etiopii, **Addis Abebie** XIV sesji rady ministerialnej OJA omawiano we wtorek projekt rezolucji w sprawie Rodezji przedstawiony przez grupę roboczą, w skład której wchodzi li przedstawiciele 5 państw — Algierii, Etiopii, Kenii, Mauritani i Zambii.

Projekt rezolucji zawiera potępienie W. Brytanii za odmowę użycia siły wobec nielegalnego reżimu **Jana Smitha** w Rodezji wobec rzeczywistego fiaska blokady gospodarczej tego kraju.

Rezolucja wzywa również wszystkie kraje, które utrzymują jeszcze jakiekolwiek stosunki z rasistowskim reżimem w Salisbury do ich zerwania. Każde uznanie nielegalnych rządów białej mniejszości w Rodezji uznane zostanie za nieprzyjazny akt wobec całej Afryki. W projekcie tym wzywa się wszystkie kraje członkowskie OJA, aby wobec nowej sytuacji powstałej w Rodezji po proklamowaniu republiki, zwiększyły swoją pomoc finansową dla organizacji narodowo-wyzwoleńczych na południu Afryki. (PAP)

Żądanie zwolnienia Rady Bezpieczeństwa

W. Brytania zażądała w trybie pilnym zwolnienia posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w związku z proklamowaniem republiki w Rodezji Południowej, co uznano za akt bezprawny. Delegat W. Brytanii **lord Caradon** złożył jednocześnie projekt rezolucji apelujący do wszystkich państw należących do ONZ, aby utrzymały w mocy swoją decyzję w sprawie nieuznawania nowego reżimu rodezyjskiego. Jak podają źródła dobrze poinformowane, delegat brytyjski zaproponował, aby Rada Bezpieczeństwa zebrała się w środę w godzinach popołudniowych. (PAP)

wypędzali ludzi z domów, nie pozostawiając im czasu na zabranie najpotrzebniejszych rzeczy, a następnie podpalali ich domy i mienie i wystrzelili należące do mieszkańców bydło domowe. Rząd USA ukrywa istniejącą rzeczywistość w Laosie sytuację i rolę, jaką odgrywają tam Stany Zjednoczone. (PAP)

Brandt w parlamencie brytyjskim

Kancelarz federalny **Willy Brandt** wygłosił we wtorek przemówienie na posiedzeniu obu izb parlamentu brytyjskiego w historycznej galerii królewskiej Westminsteru. Wyraził on nadzieję, że Wielka Brytania w ciągu najbliższych lat znajdzie swe miejsce w rozszerzonej wspólnocie europejskiej. Brandt mówił o potrzebie wkroczenia na nowe drogi dla rozwiązania wspólnych problemów. Jego zdaniem, rozszerzenie wspólnoty europejskiej przyniesie korzyści narodom Europy.

Szef rządu zachodnoniemieckiego jest trzecim europejskim mężem stanu, któremu przypadł w udziale zaszczyt wygłoszenia przemówienia na tym forum. Dwaj jego poprzednicy to prezydent Włoch **Giuseppe Saragat** oraz premier radziecki **Aleksiej Kosygin**.

Brandt deklaruje wierność wobec sojuszu północno-atlantycznego. Mówiąc o polityce swego rządu wobec krajów wschodnioeuropejskich, szef rządu zachodnoniemieckiego zapewnił, że „zaufanie sojuszników rządów, stanowi zachętę dla rządu brytyjskiego”. „Nie uczynimy niczego — powiedział kanclerz — co mogłoby podważyć to zaufanie”. (PAP)

Rozmowy E. Baha w Moskwie

Jak donoszą agencje prasowe, sekretarz stanu przy urzędzie kanclerskim NRD, **Egon Bahr**, który przybył do Moskwy, aby kontynuować wymianę poglądów ze stroną radziecką, odbył we wtorek trzy godzinne spotkanie z ministrem spraw zagranicznych ZSRR **Andriejem Gromyką**. PAP

NRD — NRF

Wznowienie rozmów przygotowawczych

W siedzibie Rady Ministrów NRD wznowiono we wtorek techniczne rozmowy wstępne na temat planowanego spotkania kanclerza federalnego **Willy Brandta** i przewodniczącego Rady Ministrów NRD — **Willi Stopha**. W toku tych rozmów ma być ustalony termin pierwszego spotkania szefów rządów obu państw niemieckich oraz mają być uzgodnione kwestie protokolarne.

Delegacji NRD przewodniczy szef biura Rady Ministrów NRD, **Gerhard Schuessler**, a delegacji NRF — dyktor ministerialny z federalnego urzędu kanclerskiego, **Ulrich Sahn**. (PAP)

Produkcja — sprawa
także młodzieży

Wczoraj w Domu Kultury Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu odbyło się posiedzenie plenarne Komisji do spraw Młodzieży Pracującej Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych na temat problemów związanych z udziałem młodzieży w produkcji zakładów przemysłowych w Wielkopolsce, na przykładzie młodzieżowej działalności w „Pomecie”. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele WKZZ i dyrekcji Pometu oraz licznie przybyli z całego województwa działacze zakładowych organizacji młodzieżowych, rad zakładowych i robotniczych, a także związków zawodowych.

Uczestnicy posiedzenia zwieździili urzędnika produkcyjnego „Pometu”, obejrzyli film ilustrujący osiągnięcia zakładu, a następnie wysłuchali referatu programowego dotyczącego udziału młodzieży w pracach społeczno-produkcyjnych. W rozmowie, jaką wywodziła się na kanwie referatu, oceniano m. in., wymieniając różne doświadczenia, udział młodzieży w pracach ogniw związkowych i samorządu robotniczego, produkcyjną rolę ZMS, sojalistyczne współzawodnictwo pracy, rozwój młodzieżowego ruchu racjonalizatorskiego. Na stopnie wysłuchano relacji o głównych kierunkach działalności Komisji do spraw Młodzieży, pracującej w zakładach przemysłowych naszego województwa. (mb)

Najcieńsza tej zimy
doba w transporcie

Żołnierze spieszą z pomocą

O 800 pociągów towarowych mniej wyprawionych na szlaki niż przewidywał plan, kilkadziesiąt pociągów pasażerskich i towarowych tkwiących w zaspach, 17 tys. ludzi zgajających się z potężnymi zaspami i odśnieżających zawiązane węzły i stacje — oto w telegraficznym skrócie obraz sytuacji, jaka powstała na naszych kolejach jeszcze we wtorek w godzinach przedpołudniowych. Podobnie było na drogach. W zaspach utknęło ok. 140 autobusów PKS, trzeba było zawiesić ok. 1000 linii.

Wszystko to było wynikiem gwałtownej śnieżnicy, która na wiedzia szczególnie północne, północno-wschodnie, zachodnie i niektóre centralne rejony kraju w poniedziałek i w nocy z poniedziałku na wtorek.

2 bm. śnieżnica na szczęcie ustąpiła, a tym samym sytuacja zaczęła się nieco poprawiać, chociaż zarówno w ruchu towarowym, jak i pasażerskim komplikacje nadal były ogromne.

W DOKP Warszawa jeszcze we wtorek w godzinach przedpołudniowych zablokowany był zaspami odcinek linii kolejowej Zakowice — Galków. W rejonie Łodzi, zupełnie zasypana też była stacja Słotwiny. Tam właśnie od przeszło doby tkwił w zaspie pociąg towarowy. Wysłany na ratunek ciężki pług odśnieżny wykościł się i z kolei jemu trzeba było przysłać z pomocą.

Po kilka godzin trwało również wyciąganie z zasp 14 pociągów pasażerskich i 2 towarowych w DOKP Poznań. Na

HUMOR I SATYRA



— Trzeba mu zakazać przyniesienia tego wszystkiego do domu!

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
4 III 1970 Nr 53 (8997)

Nowe inwestycje kolejowe

Rozbudowa ważnych linii i węzłów

Jedną z zasadniczych przyczyn trudności, jakie przeżywa nasz transport kolejowy jest wyczerpanie zdolności przewozowych oraz przepustowych niektórych ważnych linii i węzłów PKP. Dlatego w planach na najbliższą 5-letnią przewiduje się poważne inwestycje, preferując właśnie rozbudowę wybranych najważniejszych węzłów i szlaków kolejowych oraz budowę nowych linii odcinających najbardziej dotychczas przeciążone rejon.

Na mocy ostatniej decyzji rządu część tego typu inwestycji rozpocznie się w trybie przyspieszonym już w br., co pozwoli na wcześniejsze rozwinięcie frontu dalszych zakrojonych na wielką skalę prac. Z myślą o tym zwiększono na klady inwestycyjne resortu komunikacji na rok bieżący o 170 mln zł.

Pierwszym z zadań, które będą realizowane „od zaraz” jest zwiększenie zdolności przewozowej odcinka Kraków — Katowice — Sosnowiec — Katowice — Gliwice, można więc będzie zwiększyć częstotliwość kursowania podmiejskich pociągów elektrycznych, co będzie miało istotne znaczenie dla usprawnienia masowych dojazdów ludzi do pracy w górnośląskim okręgu przemysłowym.

Delegacja KC BPK
na Cyprze

We wtorek przed południem na Cypr udała się delegacja KC BPK, której przewodniczy członek Biura Politycznego KC BPK K. Triczek. Delegacja weźmie udział w pracach XII Zjazdu AKEL (Postępową Partia Ludu Pracującego Cypru). (PAP)

Warto przy okazji przypomnieć, że w przyszłym 5-leciu przewiduje się dalszą rozbudowę huty w Częstochowie, co wymagać będzie zwiększonych dla niej dostaw rudy żelaza z ZSRR, nadchodzących z kierunku granicznego „portu ładowego” Medyka — Żurawica i zdających dotychczas do tej huty magistrala Rzeszów — Kraków i dalej przez Trzebinie, Żabkowice Będzińskie i Zawiercie. Równocześnie huta w Częstochowie ma znacznie rozszerzyć kooperację z hutą Lenina. W związku z tym, wymieniona wyżej trasa nie byłaby w stanie sprostać tak zwiększonym zadaniom przewozowym. Sytuację ma rozstrząsać koncepcja prowadzenia głównego potoku ładunków z rejonu Krakowa do Częstochowy przez linie Katowice — Sosnowiec — Katowice — Gliwice — Konecpol.

W dalszych latach inwestycji te zostaną uzupełnione elektryfikacją odcinka Częstochowa — Siemkowice, co — przy równoczesnej elektryfikacji nowej linii Kozłów — Konecpol oraz istniejącej linii Kielce — Częstochowa stworzy do datkowe połączenie trakcją elektryczną rejonu Krakowa ze zelektryfikowaną już magistralą węglową Tarnowskie Góry — Gdynia.

Drugim, rozpoczynanym w br. ważnym przedsięwzięciem jest program odciażenia warszawskiego węzła kolejowego. Rozpocznie się jego realizację od rozbudowy odcinka Czachówek — Warka oraz zrekonstruowania i zelektryfikowania odcinka łączącego Piławę z Mińskiem Mazowieckim.

Kolejnym z rozpoczynanych w br. przedsięwzięć inwestycyjnych będzie zwiększenie zdolności przewozowej odcinka Rybnik — Żory, co ma na celu usprawnienie wwozu węgla z Rybnickiego Okręgu

Węglowego. Roboty z tym związane mają być zakończone w III kwartale 1970 r., co równocześnie oznacza zakończenie budowy jednolitego ciągu transportowego w południowej części Śląska, a tym samym możliwość omijania przez transporty węgla z ROW-u zatłoczonego rejonu Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. (PAP)

1031 utworów — 55 prawykonań

Uroczysty koncert
Wielkopolskiej Symfonicznej Orkiestry

Przed 20 laty 4 marca 1950 roku odbył się pierwszy koncert Symfonicznej Orkiestry Objazdowej Towarzystwa Filharmonii Robotniczej w Poznaniu pod dyrekcją Leszka Rezlera. Później stała się ona instytucją państwową a jej nazwę zmieniono na Wielkopolską Symfoniczną Orkiestrę im. K. Kurpińskiego.

Od inauguracyjnego koncertu po dzisiejszy jubileuszowy, zespół dał 2 600 koncertów, których słuchało tysiące miłośników muzyki. Najczęstszymi słuchaczami byli mieszkańcy — Kalisza, Gniezna, Ostrowa, Pniew, Lwówka, Pogorzell, Antonina.

Wielkopolska Symfoniczna Orkiestra przede wszystkim organizowała koncerty symfo-

Poselskie rozmowy o rozwoju
poznńskiego ośrodka R-TV

Wczoraj gościli w Poznaniu członkowie Sejmowej Podkomisji do Spraw Radia i Telewizji (wchodzącej w skład Komisji Kultury i Sztuki) z jej przewodniczącym M. Kubie-

kim. Posłowie przybyli do naszego miasta po wizycie w Łodzi. Na wstępie swego pobytu w Poznaniu zwiedzili studio i urzędnika techniczne oraz redakcję radia i telewizji. W godzinach południowych w gmachu Poznańskiej Rozgłośni PR odbyło się posiedzenie Podkomisji, w którym — obok kolegów redakcyjnych

radia i telewizji — uczestniczyli m. in.: M. Jakubowicz — kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR i S. Furgal — sekretarz Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Poznaniu.

Redaktorzy naczelni Poznańskiej Rozgłośni PR i Poznańskiej TV: S. Kubiak i M. Paluchowski przedstawili aktualny stan rozwoju programu lokalnego oraz bazy technicznej, jaką dysponuje obecnie nasz ośrodek, a także propozycje i wnioski, dotyczące jej dalszej, niezbędnej rozbudowy. Udział poznańskiego ośrodka R-TV w programie ogólnopolskim zarówno radiowym jak i telewizyjnym stale się zwiększa zwłaszcza jeżeli chodzi o pozycję w dziedzinie rolnej, ekonomicznej, społecznej i muzycznej. Niestety, techniczne warunki pracy są w Poznaniu nieodpowiednie, (ciężsota pomieszczeń, rozrzucone ich w 9 różnych punktach miasta, przestarzałe, wyeksploatowane urządzenia).

Stworzenie — odpowiednich dla rangi, jaką spełnia w kraju — warunków pracy naszego ośrodka R-TV nastąpi dopiero z chwilą wybudowania dła nowych pomieszczeń. W opinii dyskutantów inwestycję tę powinien objąć najbliższy plan 5-letni. (wch)

G. Saragat przyjął
delegację WPK

Prezydent Włoch G. Saragat podczas konsultacji przeprowadzonych w poniedziałek wieczorem w celu przewyższenia kryzysu rządowego we Włoszech, przyjął delegację WPK z sekretarzem generalnym tej partii Luigim Longo na czele.

Delegacja WPK podkreśliła, że dwa miesiące bezowocnych rokowań dowiodły fiaska sfornowania ponownie koalicji centrolewicowej. Należy podjąć decyzję — czytamy w komunikacie WPK — które zapewniłyby zwrot w lewo w politycznym kierownictwie kraju, położyłyby kres antynarodowemu represjom i doprowadziłyby do wprowadzenia w życie koniecznych reform społecznych. Dla wprowadzenia takiej polityki konieczny jest rozwój demokracji we wszystkich dziedzinach życia państwowego. (PAP)

Prof. dr
S. Kwaśniewski

Po krótkiej, ciężkiej chorobie zmarł 28 lutego br. prof. dr. med. Stefan Kwaśniewski, emerytowany profesor zwyczajny Akademii Medycznej w Poznaniu. Urodzony w Poznaniu 5 XII 1888 r., studiował w Berlinie, zdobywając dyplom lekarski w 1914 r. W 1919 r. uzyskał doktorat. W 1926 r. wrócił do kraju i osiedlił się w Poznaniu, gdzie pełnił funkcje konsultanta internisty przy Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Poznańskiego oraz kierownika pracowni analitycznej. W 1934 r. został docentem a w 1935 r. objął stanowisko ordynatora oddziału wewnętrznej szpitala w Katowicach.

Aresztowany przez Niemców w pierwszych miesiącach wojny, został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, w którym przebywał przez okres 3 miesięcy. Wyśledzony z Katowic do Chorzowa, pracował do końca wojny w szpitalu powiatowym.

W roku 1948 prof. Kwaśniewski został powołany na stanowisko profesora nadzwyczajnego oraz kierownika I Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Poznańskiego. Zorganizował od podstaw Klinikę, utworzył Centralne Poradnię Przewodnictwa i Oddział Rehabilitacyjny dla Gościwo Chorych w Śremie; założył Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego. Przez wiele lat pełnił funkcje specjalisty wojewódzkiego w zakresie interny, był wieloletnim przewodniczącym Oddziału Poznańskiego Towarzystwa Internistów Polskich oraz przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Balneoklimatycznego w Poznaniu.

Wybitny klinicysta, zajmował się szczególnie bakteriologią kliniczną, gastrologią i reumatologią; opublikował z tych dziedzin ponad 30 prac w pismach krajowych i zagranicznych. W 1958 r. został laureatem Nagrody Naukowej Miasta Poznania za osiągnięcia w dziedzinie reumatologii. Wzorowo wychowawca i Nauczyciel wkładał wiele energii w kształcenie kadr lekarskich.

W 1962 r. przeszedł na emeryturę, ale nie zaniechał jednak działalności naukowej; do ostatnich dni życia pracował w Klinice słuchając swym uczniom bogactw własnego doświadczenia.

W uznaniu wybitnych zasług dla polskiej nauki prof. dr. Stefan Kwaśniewski otrzymał odznak „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”. Złoty Krzyż Zasługi, Medal 10-lecia Polski Ludowej, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystości
w Maroku

Maroko obchodziło 3 marca 9-tą rocznicę wstąpienia na tron króla Hassana II. W Rabacie gościli z tej okazji między innymi astronauta amerykański — A. Bean, R. Gordon i C. Conrad, którzy wręczyli królowi kopię historycznej plakietki, jaką umieścili na powierzchni Księżyca. (PAP)

Akcja ratunkowa
w Beskidach

O dramatycznym przebiegu poszukiwań zaginionego w Beskidach 15-letniego chłopca informuje wczoraj „Trybuna Robotnicza”. Marek Sikora przybył wraz z rodzicami w ubiegłą niedzielę z Bielska-Białej, gdzie zamieszkuje, na uroczysty działyka do Przedszkola Górskiego w Beskidach. Chłopak, zapalony narciarz, jeździł w pobliżu domu, a gdy nie wrócił w porę, zaniepokojeni rodzice rozpoczęli poszukiwania. Nie dany one wyników ze względu na silną zadymkę.

Zaalarmowany GPR rozpoczął penetrację okolicy. Po wielogodzinnych poszukiwaniach w ciemnościach nocy 18-osobowa ekipa ratowników górskich pod kierownictwem mgr. Mariana Bieleckiego dopiero w poniedziałek o godz. 4 nad ranem natrafiła w mroźnym chłopcę. Był bez tętna i miał złamaną nogę. Rannego przetransportowano do szpitala w Bielsku-Białej, gdzie odcinano go troskliwymi opiekami.

Młody narciarz wykazał w nieszczejnie niezwykły hart. Kiedy rozpaczliwe wołanie o pomoc nie dawało rezultatów, robił wszystko, by nie zasnąć i nie zamarznąć. To właśnie uratowało życie chłopcu, który przez 14 godzin przeżywał na 11-stopniowym mrozie. (PAP)

Kara śmierci
w Iraku

Iracka agencja prasowa donosiła, że były premier Iraku El-Naeef został zaocznie skazany przez specjalny trybunał w Bagdadzie na karę śmierci.

El-Naeef brał udział w nieudanym spisku w grudniu ub. roku, mającym na celu obalenie rządu irackiego. (PAP)

denta Francji, złożył zaś oficjalny protest na ręce ambasadora USA w Paryżu, przeciwko zachowaniu się władz stanu Illinois i miasta Chicago wobec prezydenta Pompidou.

Warto tu wspomnieć, iż prezydent Pompidou wykazał maksimum dobrej woli: przyjął dwie delegacje gmin żydowskich, którym wytłumaczył swój punkt widzenia na sprawę Izraela. Powiedział m. in.: „Izrael nie może żyć w pokoju, dopóki nie uważa za państwo rasizmu i religianctwa”.

Ostatnim etapem wizyty prezydenckiej był Nowy Jork. Prezydent Francji i tutaj z jednej strony przyjmowany był wystawnymi bankietami, a z drugiej — wrogimi atakami syjonistów. Do końca zachował spokój i równowagę, która zresztą cechowała również jego rozmowy oficjalne z prezydentem Nixonem. Efekty tych rozmów są nikłe. Ani Francja, ani St. Zjednoczone nie zgodziły się na jakiegokolwiek ustępstwa w sprawie polityki blisko-wschodniej. Histeryczne obelgi, zniewagi i demonstracje syjonistyczne, które towarzyszyły prezydentowi Francji podczas jego podróży, na nic się więc nie zdały.

„Te objawy nieuprzejmości nie zaszkodziły przyjaźni francusko-amerykańskiej” — oświadczył obywatelom amerykańskim prezydent Pompidou. Nie odmówił sobie jednak stwierdzenia przed kamerami telewizji, że sposób, w jaki przyjął prezydenta Francji w Chicago, pozostanie plamą na obliczu Ameryki. (INTERPRESS)

Francja potępia
wybryki syjonistów USA

tele zaś, którzy przyszlizli powitać prezydenta Francji przyjaźnie — odepchnięci zostali przez tłumy syjonistów. Jeszcze raz ukazała się jedna z najokrutniejszych twarzy USA: tej, która zabiła prezydenta i senatora, pastora Kinga, kraju rasistów i fanatyków.

Nie dziwnego, że Francuzi z oburzeniem przyjmowali kolejne meldunki z trasy prezydenckiej podróży. W ich kraju znajdują przecież schronienie ludzie najrozmaitszych ras, narodowości, poglądów politycznych i wyznania. Przewodniczący konwentu republikanów — Francois Mitterrand, były kandydat na prezy-

Z niemałą ulgą stanie chyba na rodzinnej ziemi francuskiej prezydent Francji, Pompidou, po 8-dniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych. Francuzi, którzy pilnie śledzili tę wizytę najpierw z niedowierzaniem a potem z oburzeniem patrzyli na bezpośrednie transmisje telewizyjne. Na ich oczach bowiem falujące tłumy amerykańskich syjonistów lżyły prezydenta Francji. Transparenty i napisy w rodzaju „Hańba Pompidou” i „Precz z Pompidou”, należały do najagrodniejszych. Na innych, stawiano znak równości między Pompidou i zdrajcami w rodzaju Laval i Petaina, a nawet... SS. Na innych pretensje były jaśniejsze sprecyzowane: „Pompidou — oddaj Mirage”. Nad dyszącym nienawiścią tłumem amerykańskich syjonistów nie umiała zaś, lub może nie bardzo chciała zapanować amerykańska policja.

W Chicago — kolejnym mieście prezydenckiej podróży, gdzie mieszka 400 tys. Żydów — zdawało się, że prezydent Pompidou nie zniesie dłużej obelg i skroci pobyt. Rozległy się też porożki, że żona prezydenta Francji, która bandy rozwodrzonych syjonistów usiłowały opluć, chciała natychmiast powrócić do Paryża. Prezydent Francji z godnością, a nawet uśmiechem stawiał czoło niewybrednym atakom prozajackich fanatyków. Tymczasem zarówno mer miasta Chicago jak i gubernator stanu odmówili przywitania honorowego gościa. Uczynili to z oba-

Ogniwa paliwowe zapowiedzią rewolucji w energetyce

Badania polskich naukowców

Czy grozi nam brak paliw? Nowe odkrycia bogatych złóż gazu ziemnego i ropy naftowej oddaliło co prawda wywołane przed kilku laty przez ekonomistów widmo zbliżającego się deficytu paliw konwencjonalnych, ale wiele przodujących krajów prowadzi intensywne prace nad nowymi źródłami energii. Istotnym bodźcem są względy ekonomiczne. One też są powodem, że w ostatnich latach wśród zagadnień naukowych w laboratoriach wielu krajów kluczowe miejsce zajmuje problem nowych źródeł energii elektrycznej: ogniw paliwowych, generatorów termoelektrycznych, termojądrowych i magneto-hydrodynamicznych.

Nie wdając się w szczegóły charakterystykę wszystkich wymienionych układów, trzeba stwierdzić, że ze szczególnym zainteresowaniem śledzone są wyniki badań związanych z ogniwami paliwowymi. Pełne powodzenie tych wysiłków miałyby bowiem — obok energetyki — podstawowe znaczenie w komunikacji. Zniknęłaby wreszcie z mroza naszego zmotoryzowanego wieku: trujące spaliny.

Ogniwa paliwowe — jako urządzenia do bezpośredniego przemiany energii chemicznej w elektryczną — intryguje elektrochemię od ponad 130 lat, kiedy to w 1839 r. W. R. Grove opublikował wyniki swych doświadczeń, w rezultacie których powstało pierwsze ogniwo wodorowo-tlenowe. Powodem ogromnego obecnie zainteresowania ogniwami paliwowymi jest możliwość uzyskania wysokiej wydajności energetycznej, dzięki po minięciu w nim procesów pośrednich, zachodzących przy przetwarzaniu energii chemicznej w energię elektryczną w elektrowniach konwencjonalnych. Wydają się

pośredniej zamiany energii chemicznej w elektryczną w elektrowniach, wynosi obecnie około 30 proc., a przy bezpośredniej, w ogniwie paliwowym — teoretycznie 99,75 proc., natomiast praktycznie — 70 proc.

Słowem, ogniwo paliwowe jest to urządzenie elektrochemiczne, w którym energia spalania paliwa w postaci stałej, ciekłej lub gazowej, zostaje bezpośrednio zamieniona na energię elektryczną. Charakterem pracy różni się ono od typowego, wtórnego ogniwa galwanicznego, jakim jest akumulator. W akumulatorze substancje czynne — utleniacz i reduktor — stanowią jego część składową i dlatego może on pracować tylko do czasu ich zużycia. Natomiast w ogniwach paliwowych substancje czynne są poza ogniwem i dlatego, dzięki możliwości ciągłego ich dostarczania, mogą one pracować bez przerwy — podobnie jak silnik spalinowy.

Naukowcy twierdzą, że ogniwa paliwowe będą stanowiły rewolucyjny przełom w technice. Obok praktycznego zastosowania w elektrowniach jako źródła energii — zapowiadają przełom w komunikacji. Specjaliści sądzą, że zastosowanie — i to niebawem — ogniw — ogniw paliwowych, jako napędu do pojazdów mechanicznych, odegra taką rolę, jak wprowadzenie do trakcji silnika spalinowego Benz. Halałoby silnik benzynowy, pracujący z małą wydajnością i wydzielający zabójcze spaliny zostanie wyparty przez ciche pracujące ogniwo paliwowe.

Przed blisko 10 laty także na si specjaliści z Centralnego Laboratorium Ogniw i Akumulatorów w Poznaniu rozpoczęli badania związane z ogniwami paliwowymi.

Stopniowo front badań naukowych rozszerzył się i obecnie zajmują się nimi również Politechnika Warszawska, Akademia Górniczo-Hutnicza i Politechnika Poznańska.

Wszystkie nasze ośrodki znajdują się w fazie badań podstawowych. Teoretycznie problem jest już rozwiązany, pracują już pierwsze układy. Problem obecnie najważniejszy — to zastosowanie właściwych materiałów. Specjaliści mają do rozwiązania wiele łamigłówek. Wystarczy podać, że np. źródło energii, to jedna sprawa, a przekazanie tej energii na koła — to już następny skomplikowany problem. W krajach socjalistycznych — obok Polski — nad ogniwami paliwowymi pracują specjaliści ZSRR, NRD i Węgier. Zdaniem naszych naukowców, szybkie pomyślne rozwiązanie tych problemów przekracza możliwości poszczególnych państw krajów. Stąd tylko zespołowe wysiłki specjalistów krajów socjalistycznych może przynieść spodziewane efekty.

ALEKSANDER NOWAK

Spółeczna pozycja pracownika PGR

Wyrazem różnicowania się struktury społecznej wsi jest m. in. powstanie nowej kategorii ludności rolniczej — pracującej nie w indywidualnych, lecz w państwowych bądź spółdzielczych przedsiębiorstwach rolniczych.

W latach czterdziestych i pięćdziesiątych pracę w PGR podejmowali na ogół ci robotnicy, którzy w zasadzie nie mieli szansy uzyskania innego zajęcia lub nie mogli dokonać innego wyboru zawodowego. Przyczyn były różne — np. brak kwalifikacji zawodowych i wykształcenia, wiek, stan zdrowia, brak wolnych miejsc pracy w pobliżu miejsca zamieszkania, bierna postawa życiowa, różne przyczyny natury osobistej, skłaniające do „ukrycia się” w PGR zlem zachodnich i północnych itd. Można więc powiedzieć, że w omawianym okresie rekrutacja robotników do PGR nie odbywała się przez osiaganie przez jednostki określonych pozycji społecznych i zawodowych.

I wydaje się, że w rozważanym tu okresie grupa robotników PGR zajmowała najniższą lokatę w hierarchii prestiżu naszego społeczeństwa. We wszystkich niemal badaniach nad hierarchią zawodową, przeprowadzonych na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, robotnicy PGR znajdowali się na ostatnim miejscu.

Krańcowo niska ocena pozycji społecznej robotników PGR kształtowała się zapewne w jakimś stopniu pod presją drastycznie wyolbrzymionych, krytycznych wyobrażeń społeczeństwa o sytuacji i postawach tej grupy. Ale nie ulega wątpliwości, że również według tzw. obiektywnych cech położenia społecznego, jak np. poziom dochodów, wykształcenie, charakter pracy, materialne warunki życia, grupa robotników PGR zajmowała jedną z najniższych pozycji w naszym społeczeństwie. Także sami pracownicy rolni oceniali skrajnie krytycznie swą pozycję w społeczeństwie. Można chyba nawet powiedzieć, że była to grupa egzystująca w kompleksie niższości, obciążona zbiorowym poczuciem frustracji.

Sytuacja ta wywierała silny i wszechstronnie negatywny wpływ na morale robotników państwowych przedsiębiorstw rolnych, na ich stabilizację zawodową i wydajność pracy, a w konsekwencji — na cały proces funkcjonowania państwowego sektora rolniczego.

Dzisiaj dysponujemy pewnymi wynikami szczegółowych obserwacji naukowych, które zdają się uprawniać do wysunięcia hipotezy, że w ciągu ostatnich kilku lat grupa ta ze względu na szereg cech położenia społecznego weszła na drogę awansu w hierarchii grup społeczno-zawodowych. I tak na przykład stwierdzono niewątpliwie szybki wzrost poziomu wykształcenia robot-

ników PGR. Jak wynika z badania przeprowadzonego przez Sekcję Agromoni Społecznej Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Wydziału V PAN, na próbie 276 gospodarstw, w latach 1962 — 1966 odsetek pracowników z nieukończoną szkołą podstawową spadł z 59 proc. do 22,2 proc.; udział pracowników z ukończoną szkołą podstawową wzrósł z 30 proc. do 53 proc., a z ukończoną zasadniczą szkołą rolniczą z 0,6 proc. do 7 proc.

Inne dane informują o znacznej dynamice osiaganie przez pracowników PGR kwalifikacji zawodowych, wolnego od pracy czasu, mniej uciążliwych warunków pracy, szerszego dostępu do kultury, korzystniejszych warunków dla startu życiowego ich dzieci, itd.

Najogólniej rzecz biorąc, można chyba sformułować pogląd, iż robotnicy PGR znaleźli się i uczestniczyli w strukturach społeczno-gospodarczych, które obecnie dają im szanse osiaganie coraz wyższej pozycji w lokalnym i ponadlokalnym systemie stosunków społecznych. Być może większe, przeciętnie biorąc, szanse niż te, które dawało swej żłodzi gospodarstwo chłopu średnio-rolnego. W każdym razie w pewnych grupach rolników indywidualnych zdaje się kształtować przekonanie, iż ich pozycja społeczna staje się coraz mniej korzystna w porównaniu z pozycją społeczną wykwalifikowanego robotnika państwowego gospodarstwa rolnego.

Wszystkie niemal zgłoszone tu uwagi o robotnikach PGR, można odnieść do rolników-spółdzielców. Opierając się o wyniki badań socjologicznych,

można sądzić, iż w wielu wypadkach ci rolnicy-spółdzielcy, którzy po 1956 roku pozostali w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, wstępowali do tych przedsiębiorstw nie tylko w rezultacie nacisków administracyjnych, względnie świadomego i umotywowanego dążenia do uczestnictwa w tej formie organizacji produkcji rolniczej, ale głównie z tego powodu, że nie mieli szans podjęcia samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego. Rekrutowali się oni bowiem przeważnie spośród różnych kategorii ludności bezrolnej i z reguły nie posiadali własnych zabudowań, narzędzi rolniczych oraz elementarnego doświadczenia w prowadzeniu indywidualnego gospodarstwa rolnego. Tak że ta grupa w pewnej fazie swych losów zajmowała depresyjną pozycję w społeczeństwie, a następnie — w miarę stopniowych postępów spółdzielczego systemu gospodarowania — zyskała przeciętnie większe szanse osiaganie wyższej pozycji społecznej niż na przykład średniorolna ludność chłopska.

Jak wynika bowiem z przytoczonych tu wyników badań, także rolnicy-spółdzielcy zdają się posiadać w porównaniu z chłopami średniorolnymi szerszy dostęp do takich m. in. wartości powszechnie pożądaných, jak konsumpcja dóbr materialnych, czas wolny od pracy, czy możliwość zapewnienia odpowiednich warunków startu życiowego swym dzieciom.

Dr RYSZARD TURSKI

Gdy Antoni Szturo wdział na siebie żołnierski mundur w 1941 roku, to zdjął go dopiero po pięciu latach, w 1946 roku. Pełne były one przeżyć, wrażeń i doznań...

— Przypuszczam, że wraca pan myśłami do tych lat i zapewne niejednako się przypomina, jakby odżywa na nowo?

— Wszystko, co koszmarnie było w tej wojnie, chciałoby się zapomnieć, ale to nie takie łatwe. Natomiast często wracam do tego przeszłego małego dnia w dużej wsi, gdzieś w pobliżu Berlina. Wiśńowe sady pyszły się rozkwitłymi drzewami. Z nagle rozchylała się gwałtowna strzelanina. To oddziały radzieckich żołnierzy wystrzeliwały opodal na szosie całe magazynki. Kapitulacja hitlerowskiej Rzeszy, wojna skończona! Strzelaliśmy też — już do nikogo — ile wlezie. Ale zanim ten dzień nastał, napatrzyli się oczy nasze na tyle cierpień, zgłiszcz i ruin, że wierzyć się prawie nie chce, iż człowiek to przeżył, przetrwał.

— Jak długa była pańska droga boję i trudów?

— Jej początkiem były Sielce — i Warszawska Brygada Artylerii Ciężkiej im. Bema. Dalej wiodła przez Żytomierz, Berdyczów, a po przełamaniu obrony niemieckiej na Bugu aż do Wisły, na przyczółek Magnuszewski. To byłby pierwszy etap „wielkiego marszu” i Korpusu (później Armii) Wojska Polskiego, którego częścią była nasza Brygada Artylerii (ciężkie działa 122 mm).

— Można się domyśleć, że drugi etap zaczął się od styczniowej ofensywy w 1945 roku?

— Rzeczywiście, 17 stycznia serca nasze żywiły biły, gdyśmy od strony Góry Kalwarii wkraczali do wolnej Warszawy. Mam odznaczenia, wiele medali, ale nie wiem, czy nie z największym wrzuceniem odebrałem Brązowy Krzyż Zasługi za Warszawę. Otrzymałem go 31 maja 1945 roku.

Szliśmy potem w kierunku Bydgoszczy i dalej na Wał Pomorski ku Jastrowiu. Walcz, Jastrowie to już dzisiaj synonim wojennego piekła. Tu na sze działa rozgrzewały się, jak chłopa nigdy dotąd. Włęcz przełamanie Wału, więc droga na zachód i północ prawie otwarta. Zatem naprzód i dalej, dalej: Szczecin, Zatoka Wolińska, potem Sierki nad Odrą. I wreszcie Brama Brandenburska. Wojna jeszcze nie skończona, idziemy dalej nad Łabę i dopiero ów wiśniowy sad pod Berlinem, strzelanina na wiat.

NASZE ROZMOWY

Znad Oki do Zbąszynia

— Jak to się stało, że oto znalazł się pan tu, w Zbąszyniu jako naczelnik urzędu pocztowego?

— Pocztarzem jestem już od 36 lat, miałem ich 16, kiedy na rodzinnej Wiśńszczyźnie zacząłem pracować na poczcie. A Zbąszyn? Hm, widzi pan, bardzo spodobali mi się oczy pewnej panny z Nowego Tomyśla. I ta ziemia i ci ludzie tu w Wielkopolsce przypadli mi do serca. I macie, chciałem zostać

rek. Nie ma się co dziwić. Jest rodnym MRN w Zbąszyniu, przewodniczącym Komisji Kultury, Oświaty, Zdrowia i Opieki Społecznej w Radzie, pracuje w Komitecie ZBoWiD-u. Ale ma też Srebrny Krzyż Zasługi za osiągnięcia w pracy zawodowej, Odznakę Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, medale za udział w walkach o Berlin, Medal Zasłużonym na Polu Chwały, ten za Odrę i Wał Pomorski, ten za zwycięstwo nad Niemcami (radziecki), ten znowu Związków Zawodowego Pracowników Łączności, nadający odznakę Przewodnika Pracy Socjalistycznej...

Rozmawiał:
TADEUSZ H. NOWAK



ANTONI SZTURO: „...i ta ziemia, i ci ludzie tu w Wielkopolsce przypadli mi do serca...”
Fot. — „Głos”

w mundurze, gdzie tam! narzeczona nie chciała słyszeć o tym. A po ślubie znów do pracy na poczcie. To wszystko.

— Wasz urząd pocztowy zdobył proporcję przechodni we współzawodnictwie pracy i to po raz drugi...

— Chcemy go zdobyć i trzeci raz, już na własność. Ostatecznie w zdobywaniu ma się tam jakieś doświadczenia.

Naczelnik poczty Antoni Szturo dyskretnie spojrział na zegar.

Tajemniczy wróg — alergen

Specjaliści Kliniki Dermatologicznej długo łamali sobie głowy nad przedziwnym przypadkiem, który przekazała im przychodnia rejonowa. Młoda kobieta miała opuchłą twarz, pokrytą czerwonymi plamami, które nie zniknęły, mimo stosowanych zabiegów. Pacjentka, pracownica biurowa, musiała dać zwolnienie z pracy: opuchlizna sięgała powiek, twarz wyglądała odrażająco, pacjentka wpadła w depresję...

Po kilku dniach pobytu w domu, objawy chorobowe znikły, powrót do pracy spowodował jednak ponowny nawrót choroby. Powtórzyło się to zresztą parokrotnie. Dla specjalistów stało się jasne, że mają tu do czynienia z alergią — uczuleniem na jakiś czynnik szkodliwy specjalnie dla tej osoby, a obojętny dla jej otoczenia.

Uczulenie — ale na co? Było to zwykłe biuro, jakich wiele, pacjentka nie stykała się z chemikaliami. W dodatku pracowała w nim od wielu lat. Nie przeprowadzano tam remontu, nie zmieniano ani razu mebli, ani urządzeń, a jednak... w toku żmudnych badań, analizowano wszystkie szczegóły urządzenia biurowego pokoju, aż wykryto, że przyczyną choroby był klej — zwykły biurowy klej, produkowany przez inną niż dotychczas firmę, z dodatkami składnika, na który uczulona była wspomniana pacjentka. Klej usunięto i skończyły się dolegliwości.

legliwości o nieustalonym pochodzeniu. Powszechne jest mniemanie, że nasilenie chorób alergicznych wiąże się w jakiś sposób ze szkodliwymi czynnikami cywilizacji; dzięki nim stajemy się podatniejsi na alergeny.

Wiedza o alergii i alergenach (czynnikach wywołujących zmiany uczulenowe) ma jeszcze wiele nie zapisanych kart. Wiadomo, że można odziedziczyć predyspozycję do zaburzeń alergicznych, a więc i przewidywać ich występowanie w określonych warunkach. Są substancje słabiej i silniej uczulające. Zdołano nawet ustalić swoisty wskaźnik uczuleń dla poszczególnych gałęzi przemysłu. Np. w piekarnictwie wynosi on do 44 proc., w jedwabnictwie — do 26 proc., szczególnie wysoki jest u osób stykających się z gumą arabską itd. Pracownicy przemysłu farmaceutycznego bywają uczuleni na streptomycynę i inne antybiotyki, co powoduje konieczność przesuwania ich do innych działów produkcji.

Ludzie cierpiący na dychawicę oskrzelową zwykle uskarżają się na napady duszności, przebiegający w pomieszczeniach wilgotnych, zagrzybionych, niektórych z nich nie znoszą świeżo malowanych ścian, lakieru, pasty do podłóg. Podrażnienie oskrzeli przez pyły, gazy, a nawet zmiany temperatury, może spowodować napady dychawicy.

Ingerencja lekarza w tych przypadkach zaczyna się zwykle od wywiadu.

Musi przecież poznać warunki pracy i stosowane w produkcji substancje, znać wskaźnik uczuleń w danym przemyśle itd. Następnie wykonuje szereg testów m. in. — wywołujących u uczulonego lekki zaburzenia. Obserwuje zmiany chorobowe w czasie pracy — przerw w pracy — oraz po jej ponownym podjęciu.

Przy ocenie czynników, z którymi pacjent styka się w czasie pracy, bierze się pod uwagę ich działanie uczulające. Bywa tak, że pacjent z daną substancją styka się wyłącznie w miejscu pracy, ale równie często są przypadki, że pracownik uczulony jest na alergen, z którymi ma kontakt nie tylko w środowisku zawodowym. Tak jest np. z grzybnią pleśniową, która powoduje uczulenia w ogóle, a może działać w sposób nasilony w niektórych środowiskach pracy, np. w przedalni bawełny, starych archiwach itp.

Wiąże się z tym konieczność prowadzenia wstępnych badań kandydatów na pracowników poszczególnych stanowisk. Nie każdy człowiek może bowiem pracować w drukarni, w laboratorium „strepto”, w przedalni itp.

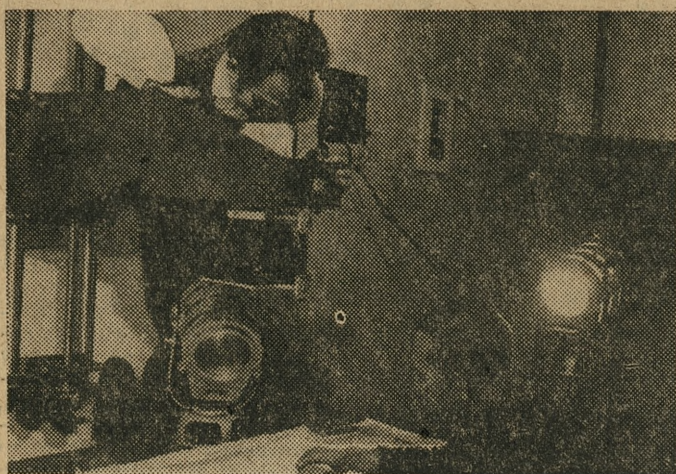
Bywa i tak, że uczulenia prowadzą do ciężkich schorzeń. Dotyczy to zwłaszcza układu oddechowego i skóry. Medycyna przemysłowa stara się więc zapobiegać złu, usuwając z zawieszki pacjenta ze szkodliwego dła środowiska. Wiąże się to nie raz z koniecznością zmiany zawodu — z dramatem osobistym, ale chroni alergików od nieodwracalnych następstw i trwałego inwalidztwa.

W. K.

Z wystawy pt. „Wietnam”



W poznańskim Salonie PTF czynna jest wystawa znanego fotoreportera CAF i fotografa Zbigniewa Staszyszyńskiego. Prezentuje on tam zdjęcia będące plonem jego podróży po Wietnamie. Powyżej jeden z fotogramów zatytułowany „Dziewczynka z prowincji Hoa Binh” (górska prowincja).



„Słowny w całym kraju i jak dotąd jedyny jest tu Społeczny Ośrodek Kultury Filmowej i Fotograficznej, owoc współpracy z dwoma największymi w mieście zakładami produkcyjnymi: Fabryką Samochodów Dostawczych i Zakładami Urzędów Przemysłowych...”

Fot. — „Głos”

Kulturalna specyfika Opola

Przed wojną Opolszczyzna była terenem, który głównie dostarczał ręk do pracy uprzemysłowionym regionom Rzeszy. Stąd w poszukiwaniu lepszego chleba, z przeludnionych wsi, wyjeżdżało masowo do Westfalii i Saksonii, stąd w połowie XIX wieku emigrowali do Południowej Ameryki pierwsi polscy osadnicy. Nie miała przecież rozwiniętego przemysłu, brakowało jej szkół, nie stawała się, a zwłaszcza już Polakom, możliwości zdobycia za wodu. Był to region „B”, czy może nawet „C”, najbardziej zacofany gospodarczo i kulturalnie w skali całych Niemiec. Jaka dzisiaj jest Opolszczyzna?

W początkach lutego władze województwa opolskiego zaprosiły dziennikarzy z działów kultury i z całej Polski, aby pokazać im dorobek tego ćwierćwiecza, jak im dzieliła ją już od powrotu do Macierzy. Przez trzy dni gospodarze pokazywali nam miasto i województwo oraz organizowali dla nas konferencje i dyskusje. Przedstawiciele środowisk twórczych, rektorzy obu wyższych uczelni i naukowcy z Instytutu Śląskiego zarysowali nam szerszą panoramę statystycznych, liczbowych, wykresów i publikacji na temat opolskich do konań w dziedzinie nauki, oświaty i kultury. Jak zwykle bywa przy takich okazjach, otrzymaliśmy materiał ogromny, znacznie przekraczający możliwości publikacyjne, ale zarazem przecież nie kompletny. Przede wszystkim brakowało realii, bezpośrednich spostrzeżeń z ludźmi, bez których nie sposób napisać reportaż, a i artykuł trudno.

Co najbardziej zaskakuje obecnie na Opolszczyźnie, poza samym rozmachem budownictwa i architektury, to ogromny patriotyzm lokalny opolan, ich rzeczywiście związek z życiem swego regionu. Nie byłym dotąd, szczerze mówiąc, przekonany do tak, jak tutaj pojmowanego regionalizmu. Wydawało mi się, że obecnie trudno jest mówić w odrebnych kategoriach o literaturze czy plastyce opolskiej, białostockiej, czy wielkopolskiej, że jest tylko jedna, ma jąca swych przedstawicieli w różnych regionach kraju. Tymczasem tutaj twórczość literacka, pamiętnikarska, publicystyczna, a nawet i naukowa, nosi właśnie wyraźne piętno regionalne.

Główny trud środowisk twórczych sprowadza się tu do tropienia specyficznych problemów tego regionu, sięgania w głąb jego historii, obyczajów i społecznych uwarunkowań współczesności. Wielka, wielowiekowa tęsknota za szeroko dostępną, niemaszkowaną przed nikim polską kulturą, znała tu spełnienie na szerszą skalę właściwie dopiero niedawno, pod koniec lat pięćdziesiątych. A to znaczy wiele. Ale niemniej chyba ważnym czynnikiem podtrzymującym owe związki z lokalną tradycją i regionem, na co zwrócił uwagę znany pisarz i publicysta opolski — Zbigniew Zielenka, są tu same niezwykle dramatyczne i krwawe, dzieła tego regionu w ostatnim pięćdziesięcioleciu.

Tematyka współczesna, właśnie tutaj ma szczególnie

duże niewykorzystane możliwości. Dramatycznych sytuacji, konfliktów, dramatów wyboru, dostarczało tu samo życie obficie każdemu pokoleniu. I w latach powstań śląskich i w latach narastania terroru hitlerowskiego i w latach okupacji. Po wyzwoleniu także. Właśnie tutaj przecież można spotkać rodziny, których jeden z synów walczył w I Armii WP, a drugi w Wehrmachcie i którym radość z powrotu do Macierzy zakłócała przez wiele lat podejrzliwość sąsiadów, o to czy nie są Niemcami. Ten obszerny kompleks problemów narodowych, kulturalnych i społecznych stał się bezspornie wielką szansą miejscowych twórców. I on też stanowi obecnie o opolskiej literaturze, publicystyce i pamiętnikarstwie.

Na Opolszczyźnie zwraca uwagę jeszcze jeden problem związany z jej aktywizowaniem się w dziedzinie kultury. Wiąże się on z pozyskiwaniem dla pracy kulturalno-oświatowej przedstawicieli młodej inteligencji, technicznej. Jedną z podstawowych funkcji kultury ma tu być adaptacja społeczna młodych inżynierów i techników przez stwarzanie szans kulturalnego wywyższenia, zmierzających w efekcie do stabilizacji i ścisłego związku z ich z regionem. Kierownictwo polityczne i administracyjne Opolszczyzny pragnie bowiem właśnie tą drogą przeciwdziałać ich ucieczce, do bardziej atrakcyjnych dla młodych inżynierów i techników województw sąsiednich: katowickiego i wrocławskiego.

Opolszczyzna pod względem wielkości produkcji przemysłowej w stosunku do liczby mieszkańców zajmuje wysokie III miejsce w skali kraju. Ale brak specjalistycznej kadry inżyniersko-technicznej odczuwa silnie jeszcze niż inne regiony. Średnio w Polsce na tysiąc mieszkańców przypada 12 dyplomantów wyższych uczelni technicznych. W Opolskiem tylko czterech. Właśnie dlatego też podstawowa funkcja kultury wiąże się tu z asymilacją kulturalną kadry fachowców, z aktywizowaniem jej zainteresowań i kulturowych aspiracji. A aspiracje te są coraz większe i nie tylko wiążą się z postawą konsumpcyjną, odbiorczą. Wymagają także inicjatyw zmierzających do wyzwalania ich ambicji na polu czynnego współudziału w kulturze.

Przykładów ilustrujących tak pojmowaną działalność kulturalną dostarczała nam przede wszystkim wizyta w Nysie. Zamiast jednego scentralizowanego domu kultury działa tu kilka wyspecjalizowanych placówek o bardzo wąskim, ale zarazem atrakcyjnym pod kątem zainteresowania środowiska inteligencji technicznej sformułowanym programie. Jednym z nich jest sławny w całym kraju i jak dotąd jedyny Społeczny Ośrodek Kultury Filmowej i Fotograficznej, owoc współpracy z dwoma największymi w mieście zakładami produkcyjnymi: Fabryką Samochodów Dostawczych i

Zakładami Urzędów Przemysłowych.

Podkreślał to słowo „współpraca”, a nie „mecenas”, bo Ośrodek wiele także świadczy na rzecz obu fabryk. Zapewnia im pełny serwis fotograficzny oraz filmowy. Oczywiście uczestnicy zajęć filmowych produkują również filmy autorskie oraz szeroko zakrojone filmy dokumentalne. Przykładem ich może tu być prezentowany nam w czasie wizyty w Ośrodku, pełnometrażowy film dokumentalny „Nyska rapsodia”. Od niedawna na ekranach kin miasta i powiatu wyświetlana jest nyska kronika filmowa przygotowywana także w Ośrodku. Drugą placówką kulturalną pracującą na podobnych zasadach jest w Nysie Społeczne Ognisko Plastyczne specjalizujące się w tkactwie, ceramice i wnętrzarstwie.

Ostatnim wreszcie czynnikiem charakterystycznym rozmach opolskich przedsięwzięć kulturalnych stały się festiwale i konkursy dla środowisk twórczych i ruchu amatorskiego. Program konkursów kolejnych „Wiosen Opolskich” przede wszystkim eksponuje na plan pierwszy dyscypliny mało popularne w konkursach: twórczość reportażową, radiową, dramatyczną i małe formy literackie. Nie sposób tu nie wspomnieć i o festiwalach: Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Lalek, no i oczywiście Krajowym Festiwalu Piosenki, który najlepiej chyba dotąd rozreklamował na zewnątrz stare, piastowskie Opole, rozbudzone w Polsce Ludowej do podjęcia szerokiego programu inicjatyw kulturalnych.

O. B.

Nie ukrywam, że z ogromnym zainteresowaniem czekałem na drugi z kolei program „Godzina szczerości”, podobnie jak na pewno setki tysięcy widzów. Od dawna bowiem od czuwalimy brak programu, który sięgając do spraw drażliwych, a często nawet przemilczanych — bezkompromisowo wytykałby zjawiska ujemne i społecznie szkodliwe, potępiał je i w sumie przyczyniał się do oczyszczenia atmosfery. Tego typu programy pełnią także przy okazji rolę czegoś w rodzaju wentylu bezpieczeństwa. Telewizowie bowiem mimo woli przyrównują sytuację przedstawioną na szklanym ekranie do sytuacji panującej w ich własnym środowisku i gdy przypadkiem obie sytuacje mniej więcej do siebie przylegają, bardziej aktywnie przeżywają program. W zależności od tego, co program przedstawia, akceptują lub potępiają postawy bohaterów programu.

Rzecz — przypomnijmy — dotyczyła konfliktu pomiędzy zastępcą dyrektora małej fabryki gwoździ w Jędrzejowie inżynierem Sobczykiem, a grupą ludzi, którzy opowiadali w tej fabryce stanowiska, a raczej funkcje aktywistów zakładowych. Ciekawe, że w czasie dyskusji przeprowadzonej w Jędrzejowie nad pierwszą częścią tego programu (jej fragmenty przedstawiono w tv), większość ludzi nazwała rzecz po imieniu, określając „aktyw” fabryki jako dobrą paczkę kumotów i pijaków, którzy każdego, co nie pije, uważają przynajmniej za człowieka podejrzanego. Nie chciałbym być jednak w skórze inżyniera Sobczyka. Jego pozycja jest w Jędrzejowie, niewielkim miasteczku powiatowym, bardzo trudna. Choć z zdaniem telewizorów racja jest po jego stronie (mimo że i on nie jest bez winy), przylgnęła doń zapewne opinia rozrabiacza. Niestety, także przedstawiciele tamtejszych władz powiatowych nie umieli się zdobyć na potępienie pijactwa w fabryce i na oczyszczenie atmosfery. Wręcz przeciwnie, oberwało się inżynierowi Sobczykowi za to, że nie rozumie roli aktywów. Tymczasem z tego, co przedstawiono w programie wynika, że w jędrzejowskiej fabryce gwoździ nie było aktywu lecz pijacka klika, którą należałoby rozpedzić na cztery wiatry, póki jeszcze ludzie zupełnie nie stracili wiary w sprawiedliwość. Obrócy istniejących w fabryce porządków podejrzenie za często mówili o tym, że „wódka jest dla ludzi”, co im zresztą miało wystarczyć za całe usprawiedliwienie pijaków urządzanych nawet w godzinach pracy.

Mimo wszystko jednak jestem

optymistą, nawet jeżeli inżynier Sobczyk musiałby opuścić Jędrzejów. Bez względu na to, co do kamery mówili przedstawiciele władz jędrzejowskich, którzy przecież przed opinią całej telewizyjnej Polski bronili trochę i własnej skóry (bo dlaczego dopuścili do takiego stanu), trzeba będzie zabrać się za tę historię i doprowadzić ją do końca. Co prawda lepiej by było, gdyby w trakcie transmisji zajęli stanowisko bardziej krytyczne, bezkompromisowe. Autorytet władzy nie tylko na

grafie zrobiona wręcz znakomicie. J. Kaliszczak tak zbudował studio okopami i umocnieniami, że chwilami miało się wrażenie najbardziej autentycznego pleneru. Zresztą także dokrętki filmowe i ich zsynchronizowanie z akcją ze studia są równie mocną stroną spektaklu. Widowisko jest autorską adaptacją powieści „Bałada sierpieniowa” i ten rodzaj pozostawił na sztuce pewne ślady w postaci nie zawsze wartkiej akcji. Chwilami na ekranie mało się działo, czemu nie zawsze reżyseria przychodziła z pomocą. Ponadto dyskusyjna była postać narratora, rozpraszającego — moim zdaniem — płynność spektaklu. Osobiście zryzygowałbym z kwestii narratorskich lub skróciłby je. Co do gry aktorskiej — trudno znaleźć wielkie kreacje, jednak Wirgiliusz Gryń jako pulkownik, Sławomir Pietraszewski jako oficer polityczno-pochowawczy i Bronisława Frejtażanka jako Matka na pewno wyróżnili się spośród reszty. Szkoda, że rola powierzona Tadeuszowi Wojtycho wi nie dała mu żadnych możliwości, że zabłądził talentem. Trochę też mogły razić pewne niedociągnięcia dotyczące realiów (kuchnia połowa całkiem nowego typu, zapalniczka gazowa, zachowa nie się ludzi w okopach itd.), ale to były raczej sprawy dostrzegalne tylko dla nieznaczącej części uważniejszych widzów.

Chciałbym zakończyć te uwagi stwierdzeniem, że widowisko Jerzego Mańkowskiego, mimo pewnych braków, uznać trzeba za jeszcze jedną ambiczną i w sumie udaną próbę ukazania wojny przez pryzmat żołnierskich przeżyć, nie zawsze może wnioskować z tego, że do ludzkich i autentycznych. Na dobro trzeba też zaliczyć tę okoliczność, że poznański Ośrodek TV wystawił sztukę poznańskiego autora.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TELEWIZJA

Sprawy ludzkie

tym by nie stracił, ale wręcz przeciwnie — zyskałby. Opinia publiczna nie miałaby uczucia niesmaku, że zamiast szczerze powiedzieć wszystko do końca, próbuje się sprawę kamuflować i rozmażywać w nic nie znaczących okrągłych sformułowaniach. Dobrze by było w jednej z następnych „Godzin szczerości” przynajmniej mimochodem poinformować widzów o sposobie za kończenia sprawy jędrzejowskiej i o losach jej bohatera i „bohaterów”.

Tak się złożyło, że tego samego dnia Teatr TV nadął z Poznania widowisko Jerzego Mańkowskiego pt. „Bałada żołnierska” w reżyserii Tadeusza Aleksandrowicza i scenografii Józefa Kaliszczaka. Najłatwiej i najbardziej jednoznacznie jest ocenić właśnie sceno-

Nowy materiał izolacyjny

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego stosuje coraz szerzej nowe, praktyczne materiały izolacyjne, którymi pokrywane są ściany i sufity pomieszczeń statków. Technologia wytwarzania izolacji opracował pracownik stoczni, mgr inż. Franciszek Paszek. Seryjną produkcję nowych płyt izolacyjnych podjął mają w tym roku Poznańskie Zakłady Koksochemiczne.

Sporządzanie masy do płyt izolacyjnych polega na wymieszaniu lepiszcza z okruchami materiałów izolacyjnych. Płyty utworzone z kształtek uzyskanej masy przykleja się następnie do ścian przy pomocy specjalnego kleju lateksowo-cementowego, który idealnie łączy obie substancje. Uzyskana masa przewyższa swymi zaletami wszelkie stosowane dotąd materiały izolacji cieplnej. Jest ognioodporna i przeciwdziała skraplaniu się wody. Nadaje się do zastosowania wszędzie tam, gdzie wymagana jest elastyczność, a zarazem duża odporność ścian pomieszczeń. Nowa masa izolacyjna ma szanse zastosowania także w przemyśle samochodowym.

Marcowe nowości ekranu

POLSKA

„Sól ziemi czarnej”. Reż. Kazimierz Kutz. Barwny film historyczny przedstawiający bohaterskie walki mieszkańców Górnego Śląska o przyłączenie tej ziemi do Polski po I wojnie światowej. Forma oryginalnej poetyckiej balady, w której wierność realiom II Powstania Śląskiego łączy się z liryczną wizją ziemi i ludzi, będących tej ziemi solą i chlubą.

„Ostatni świadek”. Reż. Jan Batory. Dramat sensacyjny — historia człowieka, który przeżył własną śmierć. W sugestywnym formie filmu sensacyjnego przedstawiona jest próba przypomnienia widzowi o zbrodniach wojennych i agresywnej działalności reżimistowskich organizacji neo hitlerowskich.

„Paragon, gola”. Reż. Stanisław Jędrka. Przygodowo-sportowy film dla młodzieży. Z 7 odcinkowej serii telewizyjnej nakręconej w powieści dla dzieci i młodzieży „Do przerwy 1:0” — zmonto wano — wykorzystując ten sam materiał zdjęciowy — jednolity, zwarty tematyczny film przeznaczonego do wyświetlania w kinach. Przypominamy: rywalizacja podwórkowych, dzikich drużyn piłkarzy w Warszawie. Na tym tle są rysowane wyrażenie liczne problemy młodzieży.

ZSRR

„Zwiadowca”. Reż. Lw Minski. Szerokoekranowy wojenny film przygodowy o 14-letnim „synu pułku” uczestniczącym w wojnie na równi z dorosłymi. Nie lekka są ryzykownych zadań, załatwia misję tak trudną, że chyba nie podobałoby im dorodzi mężczyźni. Warta akcja, dramatyczne sytuacje, romantyka wojennej przygody — film adresowany głównie do młodych widzów.

KUBA

„Wspomnienia”. Reż. Tomas Gutierrez Alea. Studium psy-

chologiczne kreślące trzy portrety ludzi związanych z rewolucją kubańską, zwłaszcza ostro rysując portret „wewnętrznego emigranta”, człowieka nie akceptującego nowego porządku na wyspie. Film zdobył uznanie i nagrody na festiwalach międzynarodowych (m. in. w Karlowych Varach w 1968 r.).

WĘGRY

„Uzupratorzy”. Reż. Felix Marriasy. Groteska historyczna o grupie terrorystów będących narzędnikiem w rękę kontrewolucyjnego rządu węgierskiego w 1919 r. Świat karierowiczów i tchórzów o ambicjach dyktatorów, karykaturalny, odrzucający w swej groteskowości.

FRANCJA

„Płomień nad Adriatykiem”. Reż. Alexander Astruc. Barwny dramat wojenny zrealizowany wspólnie z kinematografią jugosłowiańską. Walka niewielkiej floty wojennej z wojskami i marynarką hitlerowską w dniach inwazji w 1941 r. Widowskie sceny batalistyczne oraz interesujące wątki psychologiczne zarysowane w postawach oficerów wobec rozkazu poddania okrętu Niemcom.

PERU

„Nie ma gwiazd w dżungli”. Reż. Armando Robles Goday. Barwny dramat społeczny pochodzący z zupełnie nieznanej u nas kinematografii peruwiańskiej. Historia życia bezwzględnie awanturnika przedzierającego się siłą przez życie. Takim wychowały go warunki społeczne, w których bez bogactwa i władzy nie ma „wolniści”. Nagroda na festiwalu w Moskwie w 1967 r.

ANGLIA

„Bitwa o Anglię”. Reż. Guy Hamilton. Głośny film rekonstruujący szynną bitwę lotniczą, która za decydowała o tym, że Hitler zrezygnował z inwazji wysp bryty-

skich. W bitwie tej dużą rolę odegrali piloci polscy, co film obiektywnie podkreśla.

„Szara lekka brygada”. Reż. Tony Richardson. Dramat historyczny stanowiący ostrą krytykę na wewnętrzne stosunki w Wielkiej Brytanii w XIX w., zwłaszcza na stosunki panujące w wojsku. Film z brawurą pokazuje wydarzenia podczas wojny krymskiej, gdy na skutek głupoty dowódców wysłano brytyjską kawalerię na pewną śmierć.

USA

„Zawodowcy”. Reż. Richard Brooks. Barwny, szerokoekranowy western rozgrywający się w 1917 r., gdy w Meksyku dogorywała rewolucja, a wojska rządowe tępiły bezlitośnie walczące jeszcze oddziały. Na tym tle pokazano opowieść o wyprawie czterech zawodowych rewolwerowców, którzy mają odnaleźć i przywieźć milionerowi amerykańskiemu jego żonę, uprowadzoną rzekomo do Meksyku przez jeden z rewolucyjnych oddziałów.

„Hombre”. Reż. Martin Ritt. Szerokoekranowy, barwny western będący próbą polemiki z tradycyjnymi pojęciami bohatera westernu. Zrealizowany z rozmachem w plenerach gór Arizony zyskał sobie rozgłos, a w 1967 r. na festiwalu w Moskwie oceniono go jako dzieło o wybitnych walorach humanistycznych.

WŁOCHY

„Porwany przez matkę”. Reż. Gianfranco Mingozzi. Sensacyjny dramat obyczajowy o bandytyzmie na Sycylii — bolesnym problemie społecznym współczesnych Włoch. Syn bogacza ziemskiego zostaje porwany przez matkę, która opanowała wyspę. Na bazie jego poszukiwań dochodzi do zaskakującego zdemaskowania mafii.

„Włoch w Argentynie”. Reż. Dino Rosi. Komedja satyryczna zrealizowana wspólnie z kinematografią argentyńską. Włosi chętnie obnażają różne mity o swoich sprawach, często w zjadliwej satyrze. Tak jest i tutaj gdzie pod ostrzałem satyry dostał się światki filmowy „drugiego rzutu” oraz emigranci włoscy w Argentynie. Tar gowskie próżności obok beznadziejnej vegetacji z dnia na dzień.

M. S.

LITERATURA

SPÓŁECZNO-POLITYCZNA

„Moje życie w Polsce Ludowej” — wspomnienia. LSW, str. 430, 40,— zł.

„Słowo o Leninie” — materiały repertoriowe na obchody 100 rocznicy urodzin Lenina. CPARA, str. 200, 20,— zł.

Lech Bądkowski — „Wielkie jezioro Gorkie”. Iskry, str. 116, 8,— zł.

„W walce o szkołę świecką” — wspomnienia działaczy TSS, NK, str. 132, 10,— zł.

Witold Głusiński — „Morskie operacje desantowe”. WM, str. 316, 40,— zł.

Edmund Kosiarz — „Poles on the Seas 1939—1945”. Interpress, str. 134, 20,— zł.

Józef Raczkowski — „Wśród polityków i artystów” (ze wspomnień redaktora). LSW, str. 533, 58,— zł.

LITERATURA PIĘKNA

Józef Ignacy Kraszewski — „Zyg zak”. WL, str. 340, 25,— zł.

Marian Piechał — „Pelagia uczeni nica diabła” (feuilletony). WL, str. 280, 15,— zł.



Artur Lundkvist — „Róża wiatrow”. Iskry, str. 322, 25,— zł.

NAUKA

William H. Prescott — „Podbój Peru”. PIW, str. 518, 65,— zł.

Jerzy Rydzewski — „Oscyloskop elektroniczny”. WKŁ, str. 587, 85,— zł.

Rudolf Brdicka — „Podstawy chemii fizycznej”. PWN, str. 1072, 110,— zł.

Krzyszna Balińska-Wuttke — „Powstanie i budowa kontynentów”. WP, str. 168, 10,— zł.

Donald O. Hebb — „Podrecznik psychologii”. PWN, str. 477, 35,— zł.

„Słownik historii Polski”. WP, str. 815, 80,— zł.

„Studia geologiczne polonica”, vol. XXIX. WG, str. 79, 29,— zł.

„Studia geologiczne polonica”, vol. XXX. WG, str. 101, 32,— zł.

G. M. Wyburn, R. W. Pickford — „Zmysły i odbiór wrażeń przez człowieka”. PWN, str. 250, 35,— zł.

Ziemowit Włodarski — „Co i dlaczego pamiętamy”. NK, str. 164, 15,— zł.

Kazimierz Ślaski — „Poprzednicy Kolumba”. WM, str. 213, 20,— zł.

Alicja Szymborska — „Sieroctwo społeczne”. WP, str. 181, 12,— zł.

Zygmunt Putkiewicz — „Uczenie się i nauczanie”. NK, str. 169, 12,— zł.

Rezerwat głowacie

Głowacica, smaczna ryba z rodziny łososiowatych staje się coraz rzadsza w rzekach Słowacji. Najkorzystniejsze warunki rozwoju istnieją w rzece Turica (środkowa Słowacja). Dlatego też rybacy i państwowe organy ochrony przyrody postanowiły w wodach tej rzeki zorganizować rezerwat głowacicy o długości 20 km. Odpowiednie przepisy prawne wprowadzone zostaną w przyszłym roku.

Królowa wód — głowacica żyje także w innych rzekach słowackich: Orawie, Wagu i Hronie, a jej średnia waga osiąga 10—15 kg. Największa ze złowionych dotychczas głowacicz ważyła 46 kg. Złowiono ją dwadzieścia lat temu, w rzece Hron w Słowacji. (Interpress).

Dla Ewy nie tylko uśmiech i kwiatek

Zbliża się 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet. Również jubileuszowy. Przed 25 laty powstała Światowa Demokracja Federacja Kobiet, której zadaniem jest walka o prawa kobiet na całym świecie. Taki jubileusz zobowiązuje. Polska Liga Kobiet, będąca jednym z członków — organizatorów tej Federacji, postanowiła tegoroczne Święto Kobiet obchodzić inaczej niż zwykle.

Oprócz tradycyjnych spotkań przy kawie w poszczególnych kółkach — zobowiązanie niesienia pomocy matkom i dzieciom walczącym o wolność.

Jeżeli Zarząd Dzielnicowy Ligi Kobiet zwróci się z apelem do wszystkich kół miasta i województwa o udział w zbieraniu na budowę ośrodka szpitalnego dla kobiet i dzieci wietnamskich w Hanoi. Podczas spotkań, organizowanych z okazji Dnia Kobiet, poszczególnym koleżankom złożyć meldunki o podjęciu tego apelu.

Dla polskich kobiet LK organizuje spotkania przy kawie lub w teatrze. Nie zapomina też o osobach korzystających z pomocy

Opieki Społecznej. To działające przy PKPS na Wildzie przygotowane dla podopiecznych Komitetu spotkanie przy kawie i małe upominki.

PZPO im. Komuny Paryskiej (Modena) organizuje 7 marca wieczorną połączoną z wystawą prac plastycznych J. Szczepkiewicz i pogadanką na temat sztuki współczesnej. W programie kawa i czekolada dla wszystkich, również dla rencistek, a ponadto, występ harcerzy.

W „Lechii”, zatrudniającej w rozrzuconych w kilku punktach miasta zakładach ponad 1800 kobiet, imprezy organizować będą poszczególne rady oddziałowe. Pierwsza odbędzie się w sobotę rano na oddziale pakowni produktów kosmetycznych, zatrudniającym 300 osób. Na stołach znajdą się białe serwetki i kawa wraz z upominkiem, a dziewczęcy zespół wokalny szkoły przyzakładowej zaśpiewa kilka piosenek. Odbędzie on następnie wszystkie oddziały, by wszędzie Dzień Kobiet był jednakowo miły.

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych organizuje w sobotę wieczorną dla pracownic, a w poniedziałek dla rencistek. Rada Zakładowa zaprosiła do Domu Kultury zespół dudziarzy, podopieczną szkoła i przedszkole przygotowują niespodziankę.

Wszystkie dobre dni ofiarują kobietom uśmiech, kwiatek lub upominek. (bw)

Kolejny atak zimy na komunikację

Padający prawie przez całą noc z poniedziałku na wtorek gęsty śnieg, spowodował dalsze pogorszenie się sytuacji komunikacyjnej w naszym mieście. Wiele poznańskich miało wczoraj poważne trudności z dotarciem do pracy.

Opady śniegu najbardziej dały się we znaki poznańskim tramwajom. Większość wydziałów torowisk, zwłaszcza tam gdzie przebiegają one poza zwartą zabudową, a więc na kierunkach do Gołębina, Winogrod, Junikowa, Staroleki i Antoninka, była wczoraj we wczesnych godzinach rannych pokryta grubą warstwą śniegu. Ekipy MPK, wspomaganie w późniejszych godzinach przez załogi niektórych zakładów pracy i młodzież szkolną usuwały śnieg z torów. A mimo to, dopiero po kilku godzinach udało się przywrócić te odcinki dla ruchu.

Drugim bardzo poważnym kłopotem, uniemożliwiającym sprawne kursowanie tramwajów, była duża liczba popsutych wozów. Niektóre z nich psuły się w takich miejscach, że blokowały przejazd wozom kilku innych linii. Wprowadzało to dodatkowy chaos do rozkładu jazdy. MPK uruchomiło wszystkie dostępne środki transportu do ściągania popsutych wozów. Ponadto w niektórych miejscach tramwaje nie mogły przejechać z powodu warstwy lodu leżącego na szynach i rozjazdach. Likwidowano ją w godzinach południowych m. in. środkami chemicznymi. Nieregularnie kursowały także autobusy, z tym jednak, że na ich liniach nie było tak dużych kłopotów.

Ofiarnie pracowali także brigady MPO. Samochody, wyposażone w pługi, oczyszczały główne szlaki komunikacyjne, a w późniejszych godzinach mieszaniarę soli i chlorku wapnia rozpiaszczając warstwą śniegu, która pozostała po przejeździe pługów. Również większość poznańskich dozorców i administratorów należała do potraktowała swoje obowiązki, przystępując już we wczesnych godzinach rannych do usuwania śniegu.

Kilkuset pracowników PKP w tym również z administracji, pracowało wczoraj przy usuwaniu śniegu w obrębie poznańskiego dworca. Chodziło przede wszystkim o oczyszczenie zwrotnic elektrycznych, które blokują nawet cienką warstwę śniegu. (s)

zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo, jakie stanowi młodzież „nijką” niejako kibicująca życiu, na którą trzeba oddziaływać w kierunku włączenia jej w nurt współczesności. W związku z tym postulowała rozszerzenie studiów podyplomowych dla wychowawców klas.

Wielu dyskutantów mówiło o trudnościach, zaniebawianych przez dom, podkreślając rolę dobrze zorganizowanych świetlic przy komitetach blokowych oraz społecznych kuratorów sądowych (radny Wacław Olszewski), jak również konieczności wzmożenia współpracy między sądem a szkołą i organizacją młodzieżową w celach wychowawczych, przy jednoczesnym, wyrażym piętnowaniu poważniejszych wykroczeń. (Wojciech Smoczyk — prezes Sądu Powiatowego).

Zabierając głos, jako ostatni, Jerzy Kusiak — przewodniczący Prezydium RN, postawił m. in. przed zebranymi pytanie, czy istotnie wszystkie instytucje i placówki powołane do pracy wychowawczej wśród młodzieży, wykozystwały wszelkie swoje możliwości. Jako przykład podał stojące przez 10 miesięcy, pustką domy kolonijne, w których by przebiegała można urządzić 2-3 miesięczne turnusy dla dzieci w wieku przedszkolnym, zwłaszcza z rodzin, za niedbujących ich wychowanie.

To załedwie część problemów, poruszonych podczas wczorajszej sesji. Znalazły one wyraz w podjętej uchwałach, która stanowiła podstawę dla dalszej działalności zarówno rad narodowych, jak i wszystkich placówek wychowawczych. (bw)

Sprawy młodzieży na sesji RN Poznania

O programie wczorajszej sesji RN Poznania już informowaliśmy. Dążeniem Rady jest skoordynowanie wysiłków całego społeczeństwa, utworzenie jednolitego frontu oddziaływania wychowawczego rodziny, szkoły i organizacji społecznych i młodzieżowych. W dyskusji zabrało głos 18 osób.

Jednolity front wychowania powinien objąć nie tylko rodzinę i szkołę, lecz również środki masowego przekazu, m. in. telewizję. Pod jej adresem radna Izabela Gałuszka wysunęła zarzut lansowania pewnych wzorców bycia, przeciwnych tym, które obowiązują np. w środowisku szkolnym. Podobny problem podjął Stanisław Kubiak — przewodniczący Komisji Kultury, apelując do związków twórczych o większe zainteresowanie sprawami młodzieży, wykazując np., że Związek Fotografików mógłby zorganizować wiele ciekawych form pracy z młodzieżą, bowiem za interesowania fotografią są bardzo duże.

Problem zasadniczy sesji sprowadził się jednak do pytania, która część młodzieży winna stać się przedmiotem zainteresowania: ta najlepsza, czy ta z marginesu. Romuald Jęzierski — sekretarz KW PZPR odpowiadając na postawione tak pytanie, zwrócił

uwagę zebranych na niewłaściwe metody stosowane w pracy szkolnej, nakazujące się przede wszystkim uczniom słabszym do szkoda dla grupy najodolniejszych, którzy w ten sposób niewiele ze szkoły wynoszą.

Istniejąca praktyka szkolna prowadzi do równania w dół, w kierunku przeciętności, a przecież przyszłość naszego kraju zależy przede wszystkim od tych, którzy wykazują wiedzę, spore inicjatywy oraz umiejętność samodzielnego sądu. Trzeba stworzyć młodzieży możliwości nauki, pracy i działalności społecznej, ale nie prowadzić jej za rączką, stać przed nią duże wymagania, ukierunkować pracę z nią tak, by jej rezultaty były najkorzystniejsze dla kraju i regionu.

O stawianie na najodolniejszych apelował przedstawiciel młodzieży, wiceprzewodniczący ZW ZMS — Mieczysław Rzepkowski. Zwrócił się on do Rady o powierzenie młodzieży wykonawstwa Drogi Piastowskiej. Postulował organizowanie obozów naukowych dla najodolniejszych uczniów szkół średnich, wyróżnianie i nagradzanie najlepszych prac studenckich kół naukowych lub prac magisterskich w ramach akcji „Dyplom dla Poznania”.

Dyskutowano sprawę objęcia obowiązkiem szkolnym całej młodzieży, która nie ukończyła 18 lat, zastanawiając się nad sensem i korzyściami stać pływaciami, jeśli miałyby uczęszczać do normalnych szkół średnich.

Radna Maria Roszek, zwróciła

AKTUALNOŚCI

• Akcję obozową „Lato-70” przygotowuje już Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy. Klub Młodego Turysty przy tym związku urządzi dzisiaj o godz. 17 w Klubie „Mozaika” przy St. Rynku II spotkanie młodzieżowe pod hasłem „Zanim ruszymy na obozowe szlaki”. W spotkaniu ma uczestniczyć także kadra obozowa współpracująca z WZSP w zakresie organizacji wczasów dla młodzieży.

• Przychylając się do postulatów mieszkańców, Muzeum Archeologiczne postanowiło wydłużyć godziny otwarcia tej placówki. Od dzisiaj będzie ona codziennie — z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych — czynna od godz. 10 do 18.

• Wieczornice z okazji 100 rocznicy urodzin W. Lenina urządzono w osiedlowym Klubie „Cybinka” na Osiedlu Warszawskim. Współorganizatorem imprezy była filia nr 5 Biblioteki Miejskiej. Podczas wieczoru urządzono konkurs poświęcony życiu i działalności W. I. Lenina. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe. (c)

• Świąteczna służba rolna: 21.20 Rozmowy o wychowaniu: 21.30 Biograficzne niezwykłe — „Emir Rzewuski”; 22.00 Konc. Chopinowski z na grań Solomona; 22.30 Odpowiedzi z różnych szuflad — W. Kopaliński; 22.45 15 minut dla tańczących par; 23.10 Korespondencja z zagranicą; 23.15 po raz pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05, 15. 18. 19.45. 23. 24. 1. 2. 2.55. PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.35 z cyklu: „Mój dom, moje osiedle”; 8.50 Gra Zespołu rozrywk. R. Szuty; 9 „Jantarowy kwiat”; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 „Wojskowa grochowa” — przebieg Festiwalu Piosenki w Koło brzegu; 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 „Ze skarbicy muzyki polskiej”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Konc. muz. rozrywkowej; 13.40 Powrót na sobotę — fragm. pow.; 14.05 Z nagrań ko szalińskich solistów w programie utworu A. Głazunowa; 14.22 Kaszubskie pioseneczki Chór i Kape la Rozgłośni PR w Koszalinie; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Przedstawiamy kompozytorów ko szalińskich; 15.40 Z muzyki chóral nej XX wieku; 17.15 Aud. Red. O światowej; 17.25 Margines muzyczny; 17.55 Radioexpress; 18.05 „Sprawy poranne nieaktualne” felieton; 18.20 Sonda — dzw. przegląd społeczno-ekonomiczny; 19.15 Jęz. francuski; 19.31 Teatr PR „Kapry sy Łazarza” słuch.; 20 Wzrost nad Słupią — z Estrady Festiwalu pianistyk polskiej; 20.30 Sydonia — poemat hist.; 20.45 Świecia Chór Zw. Nauzyścielstwa Polskiego w Słupsku; 21.05 Niedziela — humo reska; 21.30 Wieczorny cocktail muzyczny; 22.30 Z naszych sal koncertowych; 23.15 Międzynar. Uniwersytet Radiowy U.R.I.T. Wykład: pt. „Metabolizm hormonalny” cz. I. Autor: pr. dr Adolf Port mann (Szwajcaria); 23.25 Muz. roz rywkowa.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14. 16. 19. 22. 23.50. PROGRAM III. UKF 66.62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Powrót poezji”; 18.15 Jęz. francuski; 19.31 Teatr PR „Kapry sy Łazarza” słuch.; 20 Wzrost nad Słupią — z Estrady Festiwalu pianistyk polskiej; 20.30 Sydonia — poemat hist.; 20.45 Świecia Chór Zw. Nauzyścielstwa Polskiego w Słupsku; 21.05 Niedziela — humo reska; 21.30 Wieczorny cocktail muzyczny; 22.30 Z naszych sal koncertowych; 23.15 Międzynar. Uniwersytet Radiowy U.R.I.T. Wykład: pt. „Metabolizm hormonalny” cz. I. Autor: pr. dr Adolf Port mann (Szwajcaria); 23.25 Muz. roz rywkowa.

PROGRAM III. UKF 66.62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Powrót poezji”; 18.15 Jęz. francuski; 19.31 Teatr PR „Kapry sy Łazarza” słuch.; 20 Wzrost nad Słupią — z Estrady Festiwalu pianistyk polskiej; 20.30 Sydonia — poemat hist.; 20.45 Świecia Chór Zw. Nauzyścielstwa Polskiego w Słupsku; 21.05 Niedziela — humo reska; 21.30 Wieczorny cocktail muzyczny; 22.30 Z naszych sal koncertowych; 23.15 Międzynar. Uniwersytet Radiowy U.R.I.T. Wykład: pt. „Metabolizm hormonalny” cz. I. Autor: pr. dr Adolf Port mann (Szwajcaria); 23.25 Muz. roz rywkowa.

Trudna sytuacja Wodociągów

W przyszłym tygodniu zwiększenie ciśnienia wody

W ostatnich dniach wzrosła liczba telefonów i listów czytelników skarżących się na brak wody lub małe jej ciśnienie. Szczególnie dużo sygnałów otrzymaliśmy od osób mieszkających w rejonie Osiedla Warszawskiego oraz w mieszkaniach położonych na wyższych piętrach.

Według informacji udzielonych nam przez dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji R. Cmielewskiego, obecna sytuacja spowodowana jest przede wszystkim trwającą już ponad 3 miesiące uporczywą zimą. Według szacunkowych danych MPWiK około 10 tysięcy mieszkańców Poznania ma w swoich domach słabsze ciśnienie.

se jazzu; 23 Miniatury poetyckie — „Dumki ukraińskie”; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Łucja Prus.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10-11 — „Zakład o śmierć” — polski film TV z serii: „Cztery pancerni i pies”; 11.55-12.25 — Dla szkół — Fizyka (kl. V); „Ciśnienie atmosferyczne”; 14.30-16.20 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Lewski (Sofia) — Górnik (Zabrze) z cyklu rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów Europy — ćwierćfinał. Transmisja z Sofii; w przerwie meczu: „Radar”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla dzieci: „Pan Półka i spółka”; Scenariusz — Anna Chodorowska; 17.20 — „Wycinanki”; 17.35 — „Reklama w piosence”; 17.50 — Magazyn Medyczny; 18.20 — Film z serii: „Wyprawy”; 18.45 — Trybuna Telewizyjna; „Lenin współczesny”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Zakład o śmierć” — polski film TV z serii: „Cztery pancerni i pies”; 21.05 — „Światowid”; 21.35 — PKF; 21.45 — Studia Współczesne: „Remont — filozofom wstęp wzbroniony”; Reż. — Tadeusz Malak. Wykonawcy: T. Malak i M. Dubrowska; 22.45 — Dziennik; 23.05-24.10 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy: „Trygonometria” — cz. I i II.

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Matematyka w szkole: „Metody numeryczne i graficzne”; 9.55-10.25 — Język polski (kl. I); „Początek polskiego oświecenia”; 10.55-11.25 — Język polski (kl. VII); „Bolesław Prus: „Pałac i rudera”; 11.55-12.25 — Język polski (kl. III); „I. i. K. XI”; „Przybósł Gałczyński”; 12.45-13.15 — Mechanizacja rolnictwa: „Mechanizacja zadanania pasz i usuwania obornika w oborach”; 13.55 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 14.25-15.30 — Politechnika TV — Fizyka (I rok); „Potencjał pola sił”; cz. II — „Ruch w polu grawitacyjnym”; cz. I; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekran z brakiem”; — w programie film z serii „Kapitan Ten kesz”; 17.50 — „Sto dni w doku”; 18.20 — „Krytyka zmienna jest”; — program muzyczny. Scenariusz — Leon Markiewicz; 18.50 — „Byłem w Any-Nya”; — film dokumentalny TVP; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Kim jesteśmy Wenkowi”; — fab. film bulg.; cz. I; 21.45 — Lekturny współczesne — przed kamerami Witold Nawrocki; 21.55 — Refleksje; 22.25 — Dziennik; 22.45-23.50 — Politechnika TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian.

FOTOGRAFIKA

Fotoreporter Centralnej Agencji Fotograficznej, członek poznańskiego oddziału ZPAF — Zbigniew Staszyszyn, bawił w ub. roku przez kilka tygodni w Demokratycznej Republice Wietnamu. Odwiedził tam kilka prowincji. Plonem tej egzotycznej wyprawy jest bogaty zestaw fotografii. Część z nich, w liczbie 63, eksponuje autor obecnie w salonie PTF przy ul. Paderewskiego. Staszyszyn trafił do DRW już po zawieszeniu natolatów powietrznej floty USA. Tak więc w całym obecnie prezentowanym zbiorze załedwie jeden fotogram „ustrużył” ogrom, zniszczeń dokonanych przez piratów z Oceanu Spokojnego. Reszta zdjęć to w sumie interesujący, barwny reportaż o życiu północnego Wietnamu, opowieść o pracy jego bohaterów — mieszkańców. Możemy podziwiać ruch uliczny w Hanoi, pracę w skalnych kopalniach ważnych fabryk, przeniesionych w tunele górskie, działanie rybaków na przybrzeżnych wodach, a także wysiłek wietnamskich rolników. Nie brak też przepięknych zdjęć krajobrazowych, co dodatkowo podnosi walory tej poznańczej i bardzo humanitarnej wystawy. W zestawieniu zaś z kilkoma fotografiami przedstawiającymi żołnierzy DRW na służbie przy różnych rodzajach bro-

ni, wiecznie czuwających i pilnujących wietnamskiego nieba, jeszcze raz została podkreślona nieugiętość społeczeństwa, jego hart i wola pokojowego budownictwa. Jak zwykle bywa w przypadku prac Staszyszyna, wszystkie one — obok głębokiego zaangażowania tematycznego — ujawniają wysokie zdolności warsztatowe autora. Fotografy są komunikatywne, dopracowane w każdym szczególe, należą do skonstruowanych, w zależności od tematu i ujęcia. Nic tu z tandety i łatwizny, przeciwnie — wysoka umiejętność podpatrywania, rejestrowania i wreszcie ostatecznego opracowania laboratoryjnego. Dzięki temu prócz walorów dokumentacyjnych, ściśle reportażowych, oglądamy szereg zdjęć portretowych w konwencji artystycznej (chociażby — dżonki na morzu). Jest też obecna ekspozycja pełna udanych portretów, tym cenniejszych, że nie atelierowych, pozowanych, lecz naturalnych plenerowych.

Wystawę zorganizowano z inicjatywy władz miejskich, przy wydatnej pomocy Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania.

E. C.

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

• Także o braku wody donoszą nam mieszkańcy ul. Świt 30 m. 5 (Dzieta 4, 5 i 6). Brak wody spowodowany jest zepsutym hydroforem. Interwencja w ADM nie odniosła skutku. Winda w tym bloku jest też stale zepsuta.

• Przy ul. Soboteckiej, sygnalizator p. St. P. Zakłady Energetyczne wymieniały słupy oświetleniowe. Od tego czasu nie ma światła od ul. Wołowskiej po Sobotecką. Ciemności i ślizgawica powodują dużo wypadków na tej ulicy.

...I odpowiedzi

▲ Dzielnicowy Zarząd Służby Zdrowia — Grunwald wyjaśnił, że pacjent Z. W. zgłosił się do rejestracji o godz. 9.05. Gdy rejestratorka wyjaśniła, że przyjmowanie pacjentów kończy się o godz. 9 Z. W. udał się ze skargą do kierowniczki, która zdecydowała, że by pacjentowi wyłatkowo przyjąć. Wówczas pan Z. W. odpowiedział, że łaski nie potrzebuje i że „pracownicy laboratorium ten dzień zapamiętają”.

Czwartek Literacki

Na Czwartku Literackim 5 bm., o godz. 19 w Pałacu Działalności wystąpi Egon Nagowski, który mówić będzie na temat: „James Joyce — klasyk awangardowej literatury XX wieku”. (na)

INFORMUJEMY

Zarząd Wojewódzki TPPR w Poznaniu, zawiadamia, że eliminacje miejskie IX Ogólnopolskiego Konkursu Piosenek Radzieckiej odbędą się dzisiaj o godz. 16 w Klubie TPPR, Ratajczaka 37. Próby odbędą się od godz. 14 do 15.30. Akompaniament zapewnią Zarząd Wojewódzki.

Życie i praca Wietnamu

DYZURY

Interna, neurologia — Szpital Kliniczny im. Święciechowskiego, ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31. Chirurgia urazowa laryngologiczna — Szpital Miejski im. Raszei ul. Mickiewicza 2 tel. 472-51.

Chirurgia ogólna bez urazów — Szpital Miejski im. Strusia ul. Wal ki Młodych 7, tel. 511-11.

Okulistyka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, tel. 510-21.

Psychiatria — Klinika Psychiatrii, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51. Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską, tel. 637-35 — podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu, tel. 09 — cała doba.

Ambulatoria internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę; pediatria (Chelmońskiego 20), g. 15-23, niedz i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedz i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — cała doba.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz i święta g. 13-23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-20 w. 15); Jeżyce (Matejki 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Złaziska (Złaziska 143, tel. 318-65); Złaziska nie widać w PR. I-II, 666-66. „Telefon Zaufania” nr 589-87 — dyżurny lekarz psychiatry lub psycholog — cała doba.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53, Staroleka 79 (dyżurny nocny).

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie g. 8-19.

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 243, tel. 67-24-14, od 8-21 w nocy nagie wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.35 Muzyka popularna; 7.50 Główny; 8.15 Kronika muzyczna; 9 Dla klas I-II (wych. muzyczne) Sto lat na Dzień Kobiet; 9.20 Gra Zespołu Ludowy PR w Warszawie; 9.30 Muzyka polska; 10.05 „Po burzy jest pogoda” fragm. pow.; 10.25 Muzyka; 11 Dla dzieci kl. VII (chemia) Białe morze — reportaż z Zakł. Sodoowych w Janikowie; 11.25 W muzycznym dialogu; 11.45 Public. międzynarod. 12.25 Konc. z polonem; 13 dla kl. I-II (jęz. polski); Kolorowe listy; 13.25 Gra Zespołu Akordonistów T. Wesolów skiego; 13.40 Wieści; 14.05. 14.15 14.20 Reportaż literacki; 14.20 Konc. z taśm nadesłanych przez radionasłuchaczy i rumuńską w ramach wymiany międzynarodowej; 15.05 Dla dziewcząt i chłop ców; 15.25 Transm. międzynarod. me czu piłki o Puchar Zdobywców Pu charów „Górniki Zabrze”; — „Lew ski” Sofia; 16.30 Popołudnie z mło dością; 18.05 „Rytmy młodych”; 18.50 Muz.; 19 Aktualn.; 19 Transmisja meczu piłkarskiego o wejście do półfinału Klubowych Mi sjęstwow Europy Lechia Polska — Galatasaray Turcja; 20 Dc. transmisji meczu; 20.50 Muz. rozrywk.; 21 Ze wsi i o wsi — z cyklu: Z do